

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/harcerstwo/75201,Harcerze-z-Krobi-w-Polskim-Pazdzierniku.html>



IV drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki w Krobii, w pierwszym rządzie stoi piąty od lewej drużynowy phm. Józef Poprawa, Krobia 1945 r. Fot. archiwum prywatne Adeli i Kazimierza Szymańskich.

ARTYKUŁ

Harcerze z Krobi w „Polskim Październiku”

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ELŻBIETA WOJCIESZYK 23.02.2020

Zmiany polityczne i rozluźnienie reżimu komunistycznego w Polsce w 1956 r. spowodował m.in. amnestię dla niektórych żołnierzy konspiracji niepodległościowej, w tym dla dawnych harcerzy organizacji AK „Zawisza”.

Przeszli oni ciężkie śledztwo, byli wyszydzani i niesprawiedliwie osądzeni przez komunistyczny sąd. Karę odsiadywali w stalinowskich więzieniach. Na wolność wyszli w „polskim Październiku”. Był to czas wielkich nadziei na wolną Polskę i przywrócenie należnego im miejsca w panteonie polskich bohaterów, weteranów walki o niepodległość. Tego doczekali jednak dopiero niedawno.

W podziemiu i w więzieniu

Grupa licząca około pięćdziesięciu członków, w większości harcerzy z Krobi należących do antykomunistycznej, niepodległościowej organizacji „AK Zawisza” działała w konspiracji w antykomunistycznej w początkach 1949 r. Ich dowódcą był Marian Rączka ps. „Kościuszko”. Zajmowali się głównie informacją i propagandą, drukowali ulotki sporządzane na maszynie do pisania i kolportowali je w okolicy.

Grupa licząca około pięćdziesięciu członków, w większości harcerzy z Krobi należących do antykomunistycznej, niepodległościowej organizacji „AK Zawisza” działała w konspiracji w antykomunistycznej w początkach 1949 r. Zajmowali się głównie informacją i propagandą, drukowali ulotki sporządzane na maszynie do pisania i kolportowali je w okolicy.

W 1950 r. kilkunastu z nich wytropili funkcjonariusze UB. Harcerzy więziono, torturowano, przeszli pokazowe procesy, podczas których nazywano ich „bandytami”, „kryminalistami”, „pachołkami Londynu” i „wrogami ludu”. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy odsiadywali długoletnie kary w ciężkich więzieniach. Niektórzy z nich ze względu na wiek przebywali w specjalnym ośrodku reedukacyjnym Progresywnym Więzieniu dla Młodocianych w Jaworznie. Większość tamtejszych więźniów przymusowo pracowała w pięciu kopalniach Jaworznickiego Okręgu Węglowego. Reszta katorżniczą pracę wykonywała w obozowej fabryce, gdzie produkowano elementy betonowe.

Za gomułkowskiej „odwilży”

W 1956 r. przyszedł „polski Październik” i jak się później okazało, krótka chwila nadziei na wolność i sprawiedliwość. Komuniści tylko taktycznie wprowadzili zmiany polityczne. Głośna propaganda o gomułkowskiej „małej stabilizacji” była pozorowaniem normalności. Faktycznie funkcjonariusze bezpieczeństwa umacniali szeregi jako zbrojne ramię rządzonej PZPR, aby pomagać w ten sposób utrzymać komunistyczną władzę w Polsce.

Komuniści tylko taktycznie wprowadzili zmiany polityczne. Głośna propaganda o gomułkowskiej „małej stabilizacji” była pozorowaniem normalności. Faktycznie funkcjonariusze bezpieczeństwa umacniali szeregi jako zbrojne ramię rządzonej PZPR, aby pomagać w ten sposób utrzymać komunistyczną władzę w Polsce.

Przykładem służyć może sytuacja dawnych harcerzy z Krobi. W 1957 r. do naczelnika mjr. Wacława Wiernickiego z Wydziału III WUdsBP w Poznaniu napływały meldunki z działań operacyjnych w środowisku amnestionowanych więźniów politycznych. Funkcjonariusze informowali o ulotkach z pogrózkami przesyłanymi do Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Krobi, choć nie podawali, kto był ich autorem. W innej notatce jaka dotarła z MO w Gostyniu z 25 czerwca 1957 r. informowano o zjeździe byłych członków konspiracyjnego oddziału AK „Zawisza”. Byli to zwolnieni na podstawie amnestii mieszkańcy Krobi, Sikorzyna i Gostynia m.in. Kazimierz Szymański i Alojzy Smyczyński oraz mieszkani województwa zielonogórskiego.

Mimo ciężkich przeżyć komuniści nie złamali ich ducha i nie zniszczyli w nich polskiego „genu niepodległości”. Członkowie dawnej AK „Zawisza” ogarnięci nadziejami „Października” zorganizowali w roku 1957 spotkania weteranów walk o niepodległość: jedno w Krotoszynie i kolejne w Głogowie.

Wkrótce po wyjściu z więzienia we Wronkach, w święto Bożego Ciała 20 czerwca 1957 r. spotkali się w Krobi. Przyjechali tam byli członkowie ugrupowania AK „Zawisza” z różnych stron Polski. Obecny był też ich dowódca Marian Rączka (skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na karę śmierci, zamienioną później na karę dożywotniego więzienia, a w roku 1956 złagodzoną do lat 12), który niedawno wyszedł więzienia we

Wronkach. Był entuzjastycznie witany przez podkomendnych. Po wspólnym śniadaniu wszyscy uczestniczyli w procesji „Bożego Ciała”. Wśród nich byli: Jerzy Kmiecik, Marian Rączka, Kazimierz Sikorski, Jan Stachowiak, Józef Szczepaniak, Kazimierz Szymański, Leon Wenderski. W tym samym roku, ale nieco później, w lipcu-sierpniu, spotkali się także w Głogowie.

Wierność do końca

Niestety jak się okazało Październik był tylko pierwszym „karnawałem wolności”, Drugi - to było szesnaście miesięcy wolności w Polsce w latach 1980-1981. Ten drugi, podobnie pierwszy - „polski Październik” - znowu przywrócił nadzieję Polaków na odzyskanie niepodległości. Niezłomni bohaterowie z Krobi, w trudnych warunkach socjalnych i bytowych, ale dożyli tych czasów. Jednak okazało się, że to kolejne oszustwo komunistów. 13 grudnia 1981 r. w chwili ogłoszenia stanu wojennego Marian Rączka, mimo już podeszłego wieku, został internowany i osadzony w areszcie śledczym w Ostrowie Wielkopolskim, a następnie był internowany w Darłównku. Zwolniony został z miejsca internowania 2 lutego 1982 r. Zmarł 1 maja 1985 r. w Gostyniu i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Dawni niezłomni harcerze z Krobi do końca PRL byli inwigilowani i doznawali krzywd ze strony komunistów, deptano ich godność i honor. Pozostali jednak niezłomni w walce o niepodległą Polskę. Dopiero niedawno doczekali przywrócenia należnego im miejsca w panteonie polskich bohaterów, weteranów walki o niepodległość.

COFNIJ SIĘ